

PRZED ZJAZDEM ZMP

Młodzież dyskutuje...

W MIASTACH i na wsi odbywają się obecnie o-

W Koszalinie zebrania tak e

Na zebraniu w Domu Młod-

Członek ZMP Bożek podkre-

Wiele słów krytyki dostało

Na zebraniu, koło po szcze-

Obok otwartych zebrań z-

dyskusjach tych biorą udział

BIERZCIE Z NICH PRZYKŁAD

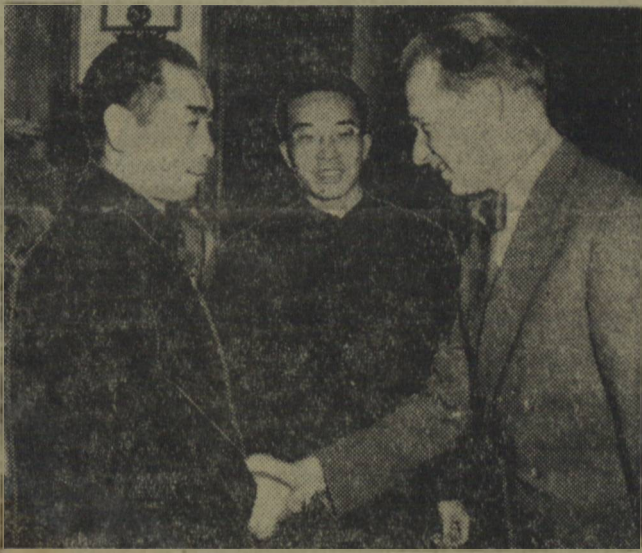
Napływają już liczne mel-

Członek ZMP Ignacy Skrok,

Zaoszczędzić 150 litrów ben-

120-130 procent normy

Z pobytu sekretarza generalnego ONZ w Pekinie



Na zdjęciu: spotkanie pre-

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Sobota 15 i niedziela 16 stycznia 1955 roku

Rok IV. Nr 13 (714)

Radośnie obchodzić będzie Warszawa X rocznicę wyzwolenia

WARSZAWA. Mieszkańcy naszego kraju z ogromnym

15 stycznia 1945 roku wy-

stycznia do Olsztyna, dnia na-

Dzisiaj, Warszawa — miasto

Warszawa w dniach 16 i 17

17 stycznia — w rocznicę

W jednej z kamienic na

Robotnicy uczą rocznicę

W Warszawie otwarto Narodową Galerię Sztuki Polskiej

WARSZAWA. W związku

zeum Narodowym w Warsza-

W r. h. spółdzielcy z

Wartość dniówki obra-

Obok dochodów ze



Na zdjęciu: Żołnierze ra-

Rok 1945 W Stolicy

Nowy ambasador ChRL w Moskwie

PEKIN. Agencja Nowych

Inauguracja Tygodnia Filmów Polskich na Węgrzech

BUDAPESZT. 12 stycznia br.

Na uroczystość przybyli: za-

Do Leningradu zawinął łamacz lodów „Kapitan Bielousow”

MOSKWA. 13 stycznia br.

W drodze do ZSRR łamacz

Mendes-France przybył do Baden-Baden

BERLIN. 14 bm. w godzi-

DO PODZIAŁU do-

wspólna własność,

przebiegła 21 q żyta, 17

W r. h. spółdzielcy z

Wartość dniówki obra-

Obok dochodów ze

W Państwowej Bibliotece

Na zdjęciu: dyrektor Państwowej

W drodze do ZSRR łamacz

Rozliczenia roczne w spółdzielniach produkcyjnych

naszym ważnym zadaniem

Wartość dniówki obra-

Obok dochodów ze

W Państwowej Bibliotece

**Dotychczasowy poseł  
Republiki Finlandii  
w Polsce  
mianowany  
ambasadorem**

WARSZAWA. W związku z podniesieniem poselstwa Republiki Finlandii w Polsce do stopnia ambasady, dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Finlandii w Polsce p. Eero Jaernefelt mianowany został ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym.

W dniu 14 bm. ambasador Jaernefelt złożył wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych PRL Stanisławowi Skrzyszewskiemu w związku z mającym nastąpić wręczeniem nowych listów uwierzytelniających Przewodniczącemu Rady Państwa PRL.

**Katastrofa  
kolejowa  
pod Warszawą**

WARSZAWA. Tragiczna w skutkach katastrofa kolejowa wydarzyła się w czwartek dnia 13 stycznia 1955 roku o godzinie 6 min. 33 na przystanku osobowym Żabki pod Warszawą. Na stojącej na przystanku pociąg osobowy z Malkini najechał pociąg elektryczny z Wołomina. W wyniku katastrofy trzy osoby poniosły śmierć. Kilkadziesiąt osób odniosło rany i obrażenia. Poszkodowanych przewieziono do szpitali w Warszawie, Drelwicy i Wołominie. Większość z nich odniosła lekkie obrażenia i po wstępnych opatrunkach mogła udać się do domu.

Winę za zderzenie ponosi dyżurny blokowy posterunku Żabki, Dąbkowski, który zezdził się na wypuszczenie z Ziełonki pociągu elektrycznego mimo że pociąg osobowy stał jeszcze w Żabkach. Dąbkowskiemu oddano do dyspozycji władz prokuratorskich.

**Tajne klauzule amerykańsko-kuomintangowskiego układu**

PEKIN. Jak podaje Agencja Nowych Chin, z doniesień ukazującej się na Tajwanie prasy wynika, że niedawno odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych kuomintangowskiego „parlamentu ustawodawczego”. Na posiedzeniu tym omawiano tajne klauzule układu wojskowego, zawartego niedawno przez Stany Zjednoczone z Ciang Kalszkiem.

**Nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Anglii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga**

MOSKWA. W dniu 13 stycznia br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało ambasadzie Francji w Moskwie notę treści następującej:

„Rząd ZSRR uważa za konieczne oświadczyć rządowi Francji co następuje:

W układach paryskich o utworzeniu tzw. „unii zachodnio-europejskiej”, której uczestnikami są: Francja, Anglia, Włochy, Belgia, Holandia, Luksemburg oraz Niemcy zachodnie, zawarte są postanowienia sprzeczne z protokołem genewskim z 17 czerwca 1925 r. „O zakazie stosowania podczas wojny gazów duszących, trujących i innych środków bakteriologicznych”.

Depozytariuszem tego protokołu jest rząd francuski. Jak wiadomo, protokół genewski został podpisany po pierwszej wojnie światowej, w czasie której stosowano na szeroką skalę gazy duszące i trujące oraz inne rodzaje broni chemicznej, której użycie zostało surowo potępione przez narody. Już wówczas istniała groźba zastosowania również niszczycielskiej broni bakteriologicznej w celu rozpowszechnienia wśród cywilnej ludności najstraszliwszych chorób.

Wywołało to konieczność podpisania porozumienia międzynarodowego w postaci wspomnianego protokołu genewskiego, który zabrania stosowania podczas wojny tego rodzaju środków masowej zagłady, jak gazy duszące, trujące i in., podobnie jak i wszelkich analogicznych cieczy, substancji i procesów oraz bakteriologicznych środków prowadzenia wojny.

Protokół genewski uznany jest obecnie przez przytaczającą większość państw, został on podpisany lub przyjął się doń 50 państw, w tym wszystkie kraje uczestniczące

w „unii zachodnio-europejskiej” — Francja, Anglia, Włochy, Belgia, Holandia, Luksemburg i Niemcy.

Protokół genewski stwierdza, że „stosowanie podczas wojny duszących, trujących lub innych tego rodzaju gazów, podobnie jak i wszelkich analogicznych cieczy, substancji i procesów, słuźnie zostało potępione przez opinię publiczną cywilizowanego świata”. Uczestnicy protokołu w celu powszechnego uznania tego zakazu, który wszedł do prawa międzynarodowego i który jest obowiązujący zarówno dla sumentia, jak i praktyki narodów, przyjęli na siebie zobowiązanie, iż „uznają ten zakaz, godzą się na rozciągnięcie tego zakazu na bakteriologiczne środki prowadzenia wojny i stwierdzają zgodnie, że będą się czuli wazajemnie związani warunkami tej deklaracji”.

Postanowienia protokołu genewskiego są obecnie ogólnie uznanymi normami prawa międzynarodowego.

Protokół genewski odegrał wybitną rolę w zapobieżeniu stosowania broni chemicznej i bakteriologicznej podczas drugiej wojny światowej. Nawet rząd hitlerowski, którego czołwi przedstawiciele zostali, jak wiadomo, skazani przez międzynarodowy trybunał jako zbrodniarze wojenni, nie odważył się zastosować broni chemicznej i bakteriologicznej i pogwałcić protokołu genewskiego.

Nie zważając jednak na powyższe, układy paryskie przewidują, że kraje uczestniczące w „unii zachodnio-europejskiej” będą czyniły przygotowania do wojny chemicznej i bakteriologicznej, gromadząc zapasy broni chemicznej i bakteriologicznej i wykorzystując ją do uzbrojenia swych armii.

I tak, w protokole III układów paryskich o utworzeniu „unii zachodnio-europejskiej” stwierdza się, że uczestnicy tego bloku militarnego będą tworzyli obok zapasów broni atomowej, co do której stanowisko rządu radzieckiego zostało przedstawione w odpowiednich notach do rządów Francji, Anglii i USA — również zapasy broni chemicznej i bakteriologicznej. Zapasy te obejmą — jak głosi załącznik II do wspomnianego protokołu — „specjalnie wyprodukowane do użycia w celach wojennych substancje chemiczne duszące, trujące, drażnią-

ce, paraliżujące, hamujące wzrost, niszczące powłokę skór lub też katalizujące”, jak również „instrumenty i aparaty, wyprodukowane specjalnie dla użycia w celach wojennych szkodliwych insektów lub też innych organizmów żywych i martwych, albo też substancji toksycznych”.

W protokole IV układów paryskich o utworzeniu „unii zachodnio-europejskiej” przewiduje się zwiększenie tych zapasów odpowiednio do liczebności wojsk państw uczestniczących w tej unii, zarówno w drodze zorganizowania masowej produkcji broni chemicznej i bakteriologicznej na terytorium danego kraju, jak i w drodze zakupów za granicą i w trybie tzw. „pomocy w materiałach wojennych, uzyskanej z zewnątrz”.

Rząd radziecki uważa za swój obowiązek przedzić z naciskiem, że układy paryskie odda ją do dyspozycji armii zachodnio-niemieckiej broń chemiczną i bakteriologiczną obok broni atomowej, armii, której utworzenie przewidywało te układy. Podobny stan rzeczy nie może nie zwiększyć groźby niszczycielskiej wojny chemicznej i bakteriologicznej w Europie, że wszystkimi jej ciężkimi następstwami i niezliczonymi ofiarami, co stanowiłoby niebezpieczeństwo dla krajów europejskich o dużym zagęszczeniu ludności.

W związku z powyższym rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Francji na fakt, że zobowiązania, które zamierza przyjąć na siebie Francja z tytułu układów paryskich w sprawie wykorzystania przez armię krajów uczestniczących w „unii zachodnio-europejskiej” i bloku północno-atlantyckim broni chemicznej i bakteriologicznej, nie dadzą się pogodzić z międzynarodowymi zobowiązaniami Francji z tytułu protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 r. „o zakazie stosowania podczas wojny gazów duszących, trujących i in. oraz środków bakteriologicznych”.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę rządu Francji na poważną odpowiedzialność, która spadłaby na Francję w związku z pogwałceniem przez nią protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 r.

Równocześnie noty o analogicznej treści rząd radziecki kieruje do rządów Anglii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga, które podpisały układy paryskie o utworzeniu „unii zachodnio-europejskiej”.

Rząd radziecki prosi rząd francuski, jako depozytariusza protokołu genewskiego z 17 czerwca 1925 r., o rozesłanie do pilniniejszej noty do wszystkich uczestników wspomnianego protokołu.

**Komentarz dnia**

**Uzupełnienie pewnej rozmowy**

PRZED paroma dniami spotkałem od lat nie widzianego kolegę szkolnego. Należy on do tych, którym wojna i okupacja hitlerowska pozostały trudne do zatarcia urazy w stosunku do narodu niemieckiego.

„No cóż, Niemcy znów podnoszą głowę — powiedział. — Teraz, gdy od swych amerykańskich sojuszników dostali pozwolenie na odbudowę Wehrmachtu, to musimy się liczyć z tym, że za rok, dwa, czy trzy znowu przyjdzie nam prać się z nimi!”

Ten fatalistyczny stosunek mojego kolegi skłonił mnie do przegadania z nim paru godzin. Mówiliśmy o wszystkim. O Niemieckiej Republice Demokratycznej, o znaczeniu, jakie dla przyszłości Europy ma fakt, że dziś istnieje państwo i demokratyczne państwo niemieckie, że wpływy niemieckich militarystów nie obejmują całych Niemiec. I o tym, że rok 1955, to nie rok 1939, że Polska dzisiejsza, otoczona sojusznikami, to nie Polska osamotniona i rzucona na łup Hitlerowi. Jednym słowem argumenty i kontrargumenty ścierały się.

Zważywszy, że ostatnio do wiadomości naszej doszły pewne nowe fakty i dane mi było zapoznać się z pewnym bardzo ciekawym i charakterystycznym artykułem na temat nastrojów w Niemczech zachodnich, pozwól sobie podzielić się tymi wiadomościami, Artykuł, o którym wspominałem, ukazał się na łamach angielskiego dziennika „Western Mail and South Wales News” i jest pióra dziennikarza A. Terry. Oto niektóre myśli w nim zawarte:

„Gdy pewnego pięknego dnia, na wiosnę 1955 roku, Niemcy zachodnie odzyskają suwerenność (mowa o rzekomej suwerenności, która ma być udzielona Niemcom zachodnim po ratyfikacji układów paryskich — przyp. red.), dla przeciętnego Niemca dzień ten nie będzie tryumfem, chociaż niektórzy żołnierze hitlerowcy mogą uważać, że suwerenność zbliza ich do chwili, gdy znów będą mogli gniebić i masakrować swych przeciwników, większość Niemców nie ma złudzeń co do rzeczywistej wartości odzyskania praw suwerennych. Niemcy rozumieją, że ich sytuacja materialna bynajmniej się nie poprawi... Niemcy zachodnie wydłużają się. Przyrost naturalny gwałtownie spada wskutek zdziesiątkowania

młodego pokolenia Niemców w drugiej wojnie światowej. Jak obliczają statystycy, z 40 milionów obywateli, jakie mają obecnie Niemcy zachodnie, za 50 lat pozostanie zaledwie połowa. Już dziś Niemcy stają się narodem starców. Na 20 pięćdziesięcioletnich Niemców jest tylko 9 trzydziestoletnich. Reszta mężczyzn, których kraj tak bardzo dziś potrzebuje, leży na grzebanu gdzieś na polach walk rozsianych między El Alamein a Oceanem Lodowatym. Wielu Niemców zdaje sobie sprawę, że druga wojna światowa zdziesiątkowała młode pokolenie i zaczyna rozumieć, że mało krzyków i wrzasków reabilitatorów Niemcy zachodnie nie mają dodać. Aby móc w najbliższej przyszłości wziąć udział w nowej wojnie.

...Wydaje się, że nawet obłąkany polityk nie potrafi zmusić Niemców do wysłania młodzieży na nową szaleńczą awanturę, podobną do tej, która pogrzebała „tysiącletnią Rzeszę” Hitlera na rumowisku gruzów i zbombardowanych miast”.

Z naszej strony warto podkreślić, że nastroje w Niemczech zachodnich w poważnym, w coraz poważniejszym stopniu wpływają na postawę wielu burżuazyjnych polityków zachodnio-niemieckich, którzy jeszcze do niedawna bez zastrzeżeń, obiera reklamą, podpisywali się pod adnauerowską polityką remilitaryzacji i wojny.

Nie mówiąc już o wielu przywódcach zachodnio-niemieckiej socjaldemokracji (SPD), którzy starając się doszłusować do stanowiska mas pracujących ostatnio występują przeciwko remilitaryzacji i wypowiedzią się za zjednoczeniem Niemiec i rozmowami w tej sprawie pomiędzy wielkimi mocarstwami.

Oto parę znamienitych głosów z ostatnich dni. Mu simy „szukać klucza do zjednoczenia Niemiec w naszej własnej woli” — powiedział b. premier Badenii-Wirtembergii, Rheinhold Maier z partii FDP, reprezentującej burżuazję zachodnio-niemiecką. „W dyskusjach politycznych w Bonn — pisze dziennik „Frankfurter Allgemeine” — zwraca się uwagę na artykuł dr Middelhaue, zastępcy przewodniczącego FDP, który podkreśla, że FDP jako pierwsza wskazała na konieczność rozpoczęcia rozmów z Moskwą. Jest naszym obowiązkiem jako Niemców, aby zmienić nasz los przez rozpoczęcie jak najszybciej rozmów z Moskwą. Żądanie rozpoczęcia, niezależnie od konferencji czterech, rozmów z Moskwą wywołało wrażenie w Bonn i wydaje się, że myśl ta znajduje odzwierciedlenie wśród niektórych członków CDU (partia Adenauera — przyp. red.)...”

O czym świadczy tego rodzaju wypowiedzi? O czym świadczy fakt, że sam Adenauer zmuszony jest do czasu do czasu wykrzusić słowa pare o pokoju, o zjednoczeniu Niemiec, o rokowaniach ze Związkiem Radzieckim. Świadczy o tym, że utożsamianie Adenauera ze społeczeństwem zachodnio-niemieckim jest co najmniej równie fałszywe, co zamknięcie oczu na niebezpieczeństwo płynące dla pokoju z polityki remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

T. G.

**Ciężka sytuacja ludności na wyspie Okinawa**

PEKIN. Jak donosi agencja japońska Tiodo Cusin, Japońska Liga Obrony Praw Człowieka ogłosiła sprawozdanie, w którym potępia samowolę amerykańskich władz wojskowych na wyspie Okinawa.

Jak wiadomo, wyspa Okinawa wchodząca w skład archipelagu Riu-Kiu, przekazana została na podstawie układu z San Francisco pod całkowitą kontrolę Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone otrzymały prawo sprawowania na wyspie Okinawa całej władzy administracyjnej, ustawodawczej i sadowej. W okresie powojennym Stany Zjednoczone wydatkowały setki milionów dolarów na przekształcenie wyspy Okinawa w swą największą bazę wojskową na Oceanie Spokojnym.

Ze sprawozdania Liqi zrzęszającej 3 tysiące japońskich pracowników i uczonych wynika, że ludność Okinawy znajduje się w ciężkich warunkach wskutek okupacji amerykańskiej. Amerykańskie władze wojskowe za rekwirowały 40 proc. ziemi ornej na tej wyspie pod budowę obiektów wojskowych. Ponadto władze amerykańskie zmusza-

ją ludność miejscową do pracy w bazach wojskowych na niezmiernie ciężkich warunkach.



»Wielki sojusznik«



- TOKIO Sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld, który przebywał z kilkudniową wizytą w Pekinie, przybył samolotem do stolicy Japonii — Tokio.
- LONDYN Wielką Brytanię nawiedziły silne burze śnieżne. W Szkocji i w północnej części Anglii komunikacja została prawie całkowicie sparaliżowana.
- NOWY JORK Z Bejrutu donoszą, że szef amerykańskiej misji wojskowej w Iraku, pułkownik Van Ormer rozpoczął rozmowy z szefem sztabu armii irackiej w sprawie budowy dwóch amerykańskich baz lotniczych w Iraku — jednej w północnej, a drugiej w północnej części kraju.
- WASZINGTON W pobliżu miejscowości Hebron (stan Kentucky — USA) zderzyły się w powietrzu dwa samoloty. W katastrofie zginęło 17 osób.
- BERLIN W piątek o godz. 8 rano rozpoczęło strajk 12 tysięcy robotników z zakładów hutniczych w Oberhausen. Robotnicy Oberhausen proklamowali strajk na znak protestu przeciwko próbom ograniczenia praw związkowych.
- ATENY Powódź spowodowana ulewami deszczami zatopila 35 tys. ha pól uprawnych w Macedonii i zachodniej Tracji. 225 domów uległo zniszczeniu.

## Nowe koncentraty spożywcze

Nasz przemysł koncentratów spożywczych — dziedzic na prawie że nieznaną w Polsce przed wojną — stale zwiększa ilość produkowanych środków odżywczych: zup i sosów w kostkach, budyni, przypraw do potraw itp. W bież. kwartale przewidziane jest uruchomienie w tym przemyśle dalszych asortymentów produkcji. Wkrótce ma ukazać się w sprzedaży specjalna kawa słodowa „Brazylijska”. Nowy gatunek kawy sporządzany będzie z najprzedniejszych odmian jęczmienia z domieszką 20 proc. kawy ziarnistej. Ukazuje się on w sklepach w 10-dekadowych paczkach. Pierwsze próbną partię „Brazylijski”, które zostały wyprodukowane przez Poznańskie Zakłady Środków Odżywczych, spotkały się z uznaniem konsumentów.

Rozpoczęta zostanie także produkcja trzech nowych rodzajów środków odżywczych: pulpetów w sosie pomidorowym w słoikach, ryżu z jabłkami i tzw. sago polskiego z jabłkami w prasowanych kostkach po 125 gramów

Z deserów — mają ukazać się na rynku nowe rodzaje budyni tzw. szlachetnych z orzechami, migdałami, rodzynkami i o smaku kawowym.

Ponadto w I kwartale br. przemysł koncentratów spożywczych planuje rozpoczęcie produkcji różnych gatunków kremów deserowych w proszku — do ciast, tortów i budyni oraz pakowanego w 70-gramowe puszkki koncentratu witaminowo-owocowego również w proszku, z dużą zawartością witaminy C.

## Szerzej rozwijajmy dyskusję nad projektem nowego statutu ZMP

Dyskusji, jakie toczy się nad projektem nowego statutu ZMP w kołach ZMP w mieście i na wsi, towarzyszy zainteresowanie całego społeczeństwa. Rozwijają się ona coraz szerzej i niewątpliwie uwagami swymi wzbogacają ją będą w miarę jej trwania rodzice, nauczyciele i wszyscy, którym sprawy wychowania młodzieży są bliskie.

Na zebraniach otwartych kół ZMP, których przeprowadzono już około 400 z udziałem przeszło 4.700 młodzieży, chłopcy i dziewczęta żywo dyskutują o dotychczasowej pracy organizacji ZMP. Krytycznie oceniają oni dotychczasową pracę kół i instancji, a także poszczególne pracowników aparatu i aktywu ZMP. Widać to szczególnie dobrze na przykładzie zebrań w powiatach złotowskim, białogardzkim i kołobrzesckim. Wiele słuszych, krytycznych uwag młodzieży dotyczy braków i błędów popełnianych w dziedzinie rozwijania życia kulturalno-oświatowego. Tak np. w Karllinie członkowie ZMP i młodzież niezorganizowana obecna na zebraniu ostro skrytykowała fakt, że miejscowa świetlica mieści się w lokalu po sklepie nie odpowiadającym temu celowi, brak w niej opału itp.

Domagano się również od rady narodowej i organizacji partyjnej pomocy w zabezpieczeniu odpowiednich warunków rozwijania życia kulturalnego. W Mielęcinie, pow. Wałcz, młodzież domagała się od Oddz. Kultury Prezydium PRN, aby

umożliwił jej wreszcie zakupienie instrumentów muzycznych do świetlicy, na co już od dłuższego czasu członkowie ZMP mają zebrane pieniądze. Sprawy rozwoju życia kulturalno-oświatowego omawiane są na każdym prawie zebraniu.

Omawiając projekt statutu, młodzież zwraca uwagę na postawę moralną, zachowanie się i przykład, jaki powinien dawać otoczeniu członek ZMP, a szczególnie aktywista. Wiele słuszych uwag kieruje młodzież pod adresem aktywistów i instruktorów zarządów powiatowych i ZW, krytykując często niewłaściwy styl ich pracy i za słaby kontakt z kołami w terenie, szczególnie na wsi.

Dyskutując nad poszczególnymi stwierdzeniami statutu, zetempowcy wyjaśniają sobie wiele wątpliwości, które ich dotychczas nurtowały. Oczywiście, nie wszystkie wątpliwości da się rozstrzygnąć bezpośrednio na zebraniu. Wiele nieporozumień budzi np. kwestia określenia granicy wieku członka organizacji, sprawa — kogo można i należy przyjmować do ZMP itp. Te i podobne problemy trzeba będzie starannie wyjaśniać w toku dalszej dyskusji, na łamach prasy, poprzez radiowęzły i inne środki propagandy.

W dotychczasowych zebraniach dyskusyjnych młodzież radzi nad sposobami przyciągnięcia nowych rzesz chłopców i dziewcząt do ZMP, umacniania i wzrostu szeregów organizacji. Za słowami idzie praktyczna działalność. Na przeprowadzonych dotychczas zebraniach

przyjęto do ZMP 322 nowych członków.

Na licznych zebraniach podejmowane są zobowiązania produkcyjne, których wykonaniem młodsi robotnicy, chłopcy i pracownicy umysłowi chcą uczcić II Zjazd. Szczególnie cenne zobowiązania podjęli członkowie ZMP — kolejarze z Białogardu. Jeden z nich, maszynista, tow. Parys, zobowiązał się zaoszczędzić 40 ton węgla. Do dnia dzisiejszego zaoszczędził już przeszło 70 ton.

Dotychczasowe doświadczenia zebrań dyskusyjnych wskazują, że w tej wielkiej kampanii nie ustrzeżono się istotnych niedociągnięć i błędów. Przede wszystkim słaba jest znajomość projektu statutu. Młodzież w zasadzie zapoznaje się z nim dopiero na zebraniach, a przecież chodzi o to, by znała go już zanim przyjdzie na zebranie. Trzeba więc, by koła i instancje ZMP wzmogły pracę propagandową i popularyzowały węzłowe zagadnienia statutu poprzez radio-  
wezły, gazetki ścienne itp. W dobrze przygotowane dyskusje należy więcej niż to się dzieje dotąd zwracać uwagę na sprawy światopoglądowe i postawy moralnej oraz walkę z wszelkimi przejawami chuligaństwa.

Sprawy ZMP — to sprawy całej młodzieży. Dlatego też nie może zadowalać dotychczasowy zbyt słaby jeszcze udział w dyskusji młodzieży niezorganizowanej. Zarządy powiatowe nie przykładają należytej uwagi do tego zagadnienia, a powinny one troszczyć się jak najbardziej, aby do dyskusji dołączyli też swoje głosy członkowie I.Z.S, kół sportowych, Ju-nacy SP, by wzięły w niej udział szerokie rzesze młodzieży niezorganizowanej w ZMP.

Sprawy młodzieży — to sprawy całego społeczeństwa. Dążenie do ogarnięcia dyskusją jak najszerszego kręgu dorosłych powinno więc spotkać się z jak najprzychylniejszym przyjęciem w masowych organizacjach społecznych. I tak jest rzeczywiście w decydującej większości wypadków. Niestety jednak, nie zawsze. Niektóre organizacje partyjne nie interesują się dotychczasowym przebiegiem dyskusji i nie pomagają członkom ZMP we właściwym jej przygotowaniu i przeprowadzeniu.

Najlepiej jest na odcinku organizowania zebrań dyskusyjnych w Koszalinie i Słupsku, gdzie sekretarze podstawowych organizacji z reguły udzielają kołom ZMP wydatnej pomocy. Np. w koszalińskim browarze sekretarz podst. org. partyjnej pomagał zetempowcom przygotować dyskusję, był obecny na zebraniu i zabierał na nim głos.

Zebrań do tej pory odbyło się stanowczo za mało, bo w całej województwa donięto w około 20 proc. kół. Najwięcej stosunkowo zebrań przeprowadzono w powiecie Białogard oraz w Koszalinie i Słupsku, najmniej zaś w pow.: Drawsko, Sławno i Miastko. Zarządy powiatowe i aktywi organizacji muszą więc zwrócić baczniejszą uwagę na to, by zebrania dyskusyjne odbyły się w każdym kole, by dyskusja na nich przyczyniła się do poprawy stylu i metod pracy wychowawczej organizacji ZMP wśród młodzieży.

WACŁAW SEROCKI  
wiceprzewodniczący ZW ZMP  
w Koszalinie

## Korespondencyjna NARADA HODOWLANA

### Dzięki właściwej trosce o hodowlę wykonaliśmy plan dostaw

NASZ Zespół PGR (Stanomino) nie wykonywał w pełni planu dostaw żywności, mleka, wełny. Od dłuższego też czasu dręczyło nas pytanie: „dlaczego?”

Wreszcie po dokładnych obserwacjach i żmudnych obliczeniach doszliśmy, takich oto przyczyn:

1. zła organizacja pracy brygad hodowlanych,
2. niedostateczne zainteresowanie się hodowlą ze strony dyrektora zespołu i kierowników gospodarstw,
3. bezplanowa gospodarka paszowa,
4. nieracjonalne żywienie świń,
5. brak rządzeń (np. wyblegów) sprzyjających zdrowiu zwierzęcia.

Nasi kierownicy gospodarstw nie dostrzegali nieraz bardzo poważnych uchybień. Przechodzili spokojnie obok brudnych, leżących w gnoju zwierząt, nie prowadzili na bieżąco inwentaryzacji.

Trzeba było więc zacząć pracę właśnie od kierowników gospodarstw. Trzeba było wytoczyć im kierunek gospodarki i wskazać na środki prowadzące do wzrostu hodowli.

Uchwała Rządu z grudnia 1953 roku postawiła przed państwowymi gospodarstwami rolnymi nowe, poważne i odpowiedzialne zadania. Punkt ten honoru całej naszej załogi stało się dostarczenie państwu przypadających w planie dostaw żywności.

Każdy kierownik gospodarstwa zobowiązany został do systematycznego prowadzenia dziennych kontrolek dostaw mleka. Miał je zawsze przy sobie. Dzięki temu mógł obserwować rezultaty swej pracy.

Kierownicy gospodarstw otrzymali polecenie zaprowadzenia tygodniowych kontrolek inwentaryzacyjnych. Przyjeżdżali z nimi do dyrekcji zespołu i tu otrzymywali dalsze wskazówki. W wyniku tego wzrosło u nich poczucie od

powiedzialności za rozwój hodowli, a tym samym poświęcił jej więcej uwagi. Rozpoczęliśmy szkolenie.

Letnie noce były ciepłe. Bar dzieł wskazanym stało się wówczas pozostawianie krów na pastwiskach. W ten sposób wzrosła ich zdrowotność i poprawiła się kondycja. Młodzież posegregowałaśmy według kondycji i ustaliliśmy właściwe dawki paszy. Cielęta słabsze otrzymywały paszę cztery razy dziennie.

Jakie były rezultaty? Przede wszystkim w stu procentach wykonaliśmy plan dostaw.

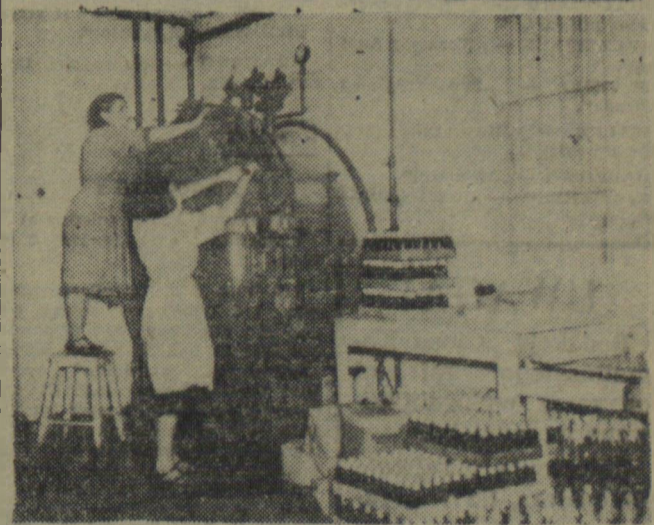
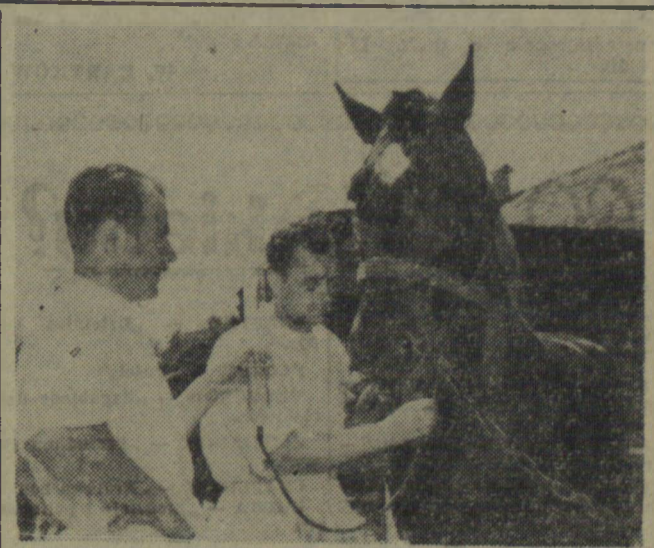
W porównaniu z rokiem 1953, w roku 1954 dostarczyliśmy państwu o 156 procent więcej tuczników, o 143 proc. więcej bekondów, o 125,3 proc. więcej mleka, o 125,4 proc. wzrosła globalna produkcja mleka, przeciętna roczna wydajność od krowy o 270 litrów, wełny globalnie o 196,9 procent.

Nasze niewątpliwe sukcesy zanepokoiły wroga. Z jego ręki uległo zatruciu 36 krów. Spłonęły dwie stodoły ze zbożem i mieszkanką zbożową. Nie byliśmy dostatecznie czujni, a skutki tego gapiostwa dały nam się dotkliwie we znaki.

Mimo to załoga nie załamała rak. Przystąpiliśmy ze zdwojoną energią do nadrobienia strat. Udało nam się to tylko częściowo. Na skutek zatrucia krów nie można było bowiem osiągnąć planowanego wzrostu pogłowia bydła.

Jeżeli dziś mogę mówić o naszych osiągnięciach, to upoważnia mnie do tego postawa naszej załogi. Jest to dopiero początek dokonywanego przemian. Będziemy pracować jeszcze lepiej, sumiennie i wydatnie. Wiemy, że tego żąda od nas ludźle prac. a i nasz — pracowników PGR — poziom życiowy wydatnie się podniesie.

STANISŁAW ADAMOWSKI  
zastępca kierownika  
Zespołu PGR Stanomino



Rozwój gospodarki hodowlanej wymaga szerokiej bazy produkcyjnej, leków i specjalistów weterynaryjnych. Np. w roku 1954 zaszczepiono przeciw różycy ponad 7 milionów 500 tysięcy świń, zaś plan na rok bieżący przewiduje 8 milionów 500 tysięcy szczeni.

Zapotrzebowanie na leki weterynaryjne pokrywają w dużej mierze Drawskie Zakłady Przemysłu Bioweterynaryjnego, które produkują 23 różne surowce, 25 rodzajów preparatów i 87 preparatów farmaceutycznych. Na zdjęciu górnym: pobieranie krwi od koni, z której produkuje się surowiec przeciw gróźnej chorobie świń — różycy. Na zdjęciu dolnym: fragment produkcji leków.

# Jakie filmy zobaczymy NA EKRANACH NASZYCH KIN



Na zdjęciu: scena z nowego polskiego filmu pt. „Autobus odjeżdża 6.20”.

W roku 1955 oglądać będziemy na naszych ekranach znacznie więcej filmów produkcji krajowej i zagranicznej niż w roku ubiegłym. Wystarczy stwierdzić, że Centrala Wynajmu Filmów zapowiedziała wprowadzenie na nasze ekrany 140 filmów produkcji zagranicznej, w tym wielu filmów w kolorach naturalnych. Zobaczymy też znacznie więcej filmów produkcji polskiej.

Już w najbliższym czasie na ekrany kin województwa koszalińskiego wejdzie kilka zapowiedzianych filmów.

Zobaczymy nowy film produkcji polskiej „Autobus odjeżdża 6.20”.

Zobaczymy trzy filmy produkcji radzieckiej o tematyce młodzieżowej: „Dzieci partyzanta”, „Świadek dojrzałości”, „Tajemnica górskiego jeziora”.

Kinematografię węgierską reprezentować będą dwa obrazy: „Łut szczęścia” i „Wzburzyło się morze”. Dwuseryjny, kolorowy film produkcji węgierskiej „Wzburzyło się morze” jest epopeją o rewolucji 1948 roku na Węgrzech.

Będziemy mogli zobaczyć ciekawą film produkcji wytwórni „Defa” (NRD) pt. „Skarby sultana”. Film ten jest adaptacją znanego opowiadania bajkopisarza niemieckiego dziewiętnastego wieku Wilhelma Hauffa. Opracowany jest w polskiej wersji językowej.

„Natchnienie” — oto tytuł filmu produkcji austriackiej. Jest to film biograficzny o wielkim muzyku Franciszku Schubercie.

Ponadto w najbliższym czasie zobaczymy film produkcji francuskiej pt. „Głos przeznaczenia” i film angielski „Okrutne morze”.

Tak więc program nowości filmowych na najbliższy okres jest bardzo bogaty. Apelujemy do OZK w Koszalinie, by usprawnił pracę podlegających mu kin, abyśmy z wartościowych i ładnych filmów, które będziemy oglądali, byli w pełni zadowoleni.

(T. K.)

## Dla naszej Stolicy

Już w dniu 6 grudnia ub. r. Wojewódzki Komitet Budowy Warszawy zameldował o wykonaniu rocznego planu zbiórek na SFOS.

W roku 1954 wpłynęło ze zbiórek społeczeństwa naszego województwa przeszło 3.018.000 zł.

W zbiorce przoduje Powiatowy Komitet Budowy Warszawy w Słupsku, który wykonał plan roczny już w sierpniu ub. r. Powiatowy Komitet BW w Sławnie zebrał w okresie roku 1954 sumę 216 tys. złotych, co stanowi 114 proc. planu rocznego. Z Koszalina wpłynęło 415 tys. złotych.

Plany zbiórki wykonały z nadwyżką Kom. Pow. BW w Kołobrzegu i Koszalinie, które przez szereg miesięcy znajdowały się na szarym koniu. Potrafiły one jednak w ostatnim okresie nadrobić niedociągnięcia całego roku.

Obecnie terenowe Komitety Budowy Warszawy prowadzą akcję propagandową w związku z rocznicą wyzwolenia Warszawy. Niewątpliwie w tym okresie podjętych zostanie szereg zobowiązań, które przyczynią się do wykonania z nadwyżką zbiórki na rzecz budującej się socjalistycznej Warszawy.

W. BARTKÓW

## Występy Warszawskiego Teatru Iluzjonistów w Słupsku i Koszalinie

W dniu 15 bm. odbędzie się w Słupsku w sali teatralnej występ Warszawskiego Teatru Iluzjonistów z programem pt. „TO NIE BAJKI — TO NIE CZARY”

Na program złożą się: iluzje, humor i satyra. Opracowanie muzyczne i akompaniament Leona Rzewuskiego.

Początek przedstawienia o godz. 17 i 20.

W dniu 16 odbędzie się przedstawienie w Koszalinie, w sali WDK.

Przedprzedaż biletów w Orbisie od godz. 9-17. Początek przedstawienia o godz. 17 i 20.

## Więcej takich kontroli

Pisaliśmy już kilkakrotnie o pracy Koszalińskich Zakładów Gastronomicznych. Poruszałimy m. in. sprawę niewłaściwego sporządzania jadłospisów, nieprzestrzegania obowiązków receptur, niewłaściwej obsługi itp.

Te sprawy były też tematem narad organizowanych przez dyrekcję KZG z kierownikami zakładów. Niestety, narady te nie dały pożądanego rezultatu.

W ubiegłą sobotę Wydział Handlu Prez. Woj. RN w Koszalinie przy pomocy przedstawicieli PIH i Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej przeprowadził akcję kontrolno-instruktażową w 12 koszalińskich zakładach zbiorowego żywienia. Komisje te stwierdziły, że w wielu zakładach personel nie zna zarządzeń Mi-

nisterstwa Handlu Wewnętrznego. Tak np. w „Mirze” nie przestrzega się zarządzenia w sprawie minimum asortymentowego i nie sporządza się jadłospisu. W toku kontroli stwierdzono, że nie podaje się właściwej ilości kawy: np. w „pół czarnej” brakowało 14 g, a w dużej — 10 g kawy.

Kolor firanek w „Świecie” świadczy o tym, że dawno ich już nie zmieniano. Należy również zmienić w tym lokalu certyfikaty na stołach, ponieważ są one zniszczone i brudne.

Bardzo źle przedstawia się sprawa zaopatrzenia bufetów w wyrobry garmateryjne i cukiernicze. Należy je można

## Sport - Sport - Sport

Spotkamy się w lutym...

## I Wojewódzki Raid Narciarski dla uczczenia 10-lecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej

Zarząd Okręgu PTTK i Okręgowa Komisja Turystyki Narciarskiej w Koszalinie, dla uczczenia X-lecia wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej i „Dni Narciarza” organizują na wyżynie tyto-wsko-miastockiej I Wojewódzki Raid Narciarski.

Celem raidu obok uczczenia 10-tej rocznicy wyzwolenia naszego województwa przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie jest spopularyzowanie narciarstwa oraz umożliwienie szerokim rzeszom turystów poznania piękna naszej ziemi.

Raid będzie organizowany w dniach 4 — 6 lutego br. na trzech trasach, których meta znajdować się będzie w Miastku.

Trasa I: Folanów — Żydowo (przez Góry Szybkie) — Drzewiany — Miastko.

Trasa II: Bytów — Góra Śmiełczycka — Masłowie — Wzgórze Dretynskie — Miastko.

Trasa III: Człuchów — Przechlewo — Pietrzykowo — Miastko.

W raidzie uczestniczyć będą 5-osobowe drużyny, które mogą być zgłaszane przez koła ZMP, związki zawodowe, ZSCh, zrzeszenia sportowe, SKS, wojsko, PO „SP” itp. oraz niezrzeszeni.

Regulamin raidu przewiduje, że udział w tej wielkiej imprezie narciarskiej mogą brać wszyscy, którzy mają ukończone 14 lat.

Zgłoszenia należy kierować do Zarządu Okręgu PTTK w Koszalinie (ul. Zwycięstwa 39), przekazując jednocześnie na konto PTTK 10 zł tytułem wpłaty.

Formalności te należy

leży załatwić do 25 stycznia br., przy czym kandydaci do uczestnictwa w raidzie, którzy nadesłali zgłoszenia do 20 stycznia otrzymają regulamin raidu, opis trasy oraz dzienniczek raidowy. Pozostałe zespoły otrzymają opisy tras dopiero na miejscu startu.

Warto więc pośpieszyć się z dokonaniem zgłoszeń. Organizatorzy ułatwią zakup żywienia oraz zabezpieczą noclegi na punktach etapowych.

Na zakończenie trzeba jeszcze wspomnieć, że uczestnicy raidu zdobywają punkty na odznakę turystyczną, zaś zwycięzcy ze spoly — pamiątkowe dyplomy.

20 stycznia już niedaleko. Trzeba więc jak najwcześniej dokonać zgłoszeń i przygotować sprzęt. W razie pewnych wątpliwości należy informować się w ZO PTTK, tak aby do raidu być wszechstronnie przygotowanym.

Spotykamy się w lutym, na pięknych szlakach, biegnących przez wyżynę bytowską.

## Hokeiści CSR remisują z rezerwową reprezentacją ZSRR

Rewanżowe spotkanie między hokeistami ZSRR i CSR rozegrane w Moskwie 13 br. zakończyło się wynikiem remisowym — 1:1 (1:1, 0:0, 0:0).

Hokeiści wystą-



### Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Sługa dwóch panów”. Seansy: 18.15 i 20.30.

Rokosowo — „Młoda Gwardia” — „Tragiczny pościg”.

SŁUPSK — 15 bm. „Niebezpieczna cieśnina”, 16 bm. „Tajemnicze odkrycie”.

BIAŁOGARD — „Proces przeciwko miastu”.

SZCZECINEK — „Wczasy z Aniołem”.

SŁAWNO — „Pod frygijską gwiazdą”.

WALCZ — „Kawiarnia przy głównej ulicy”.

DARŁOWO — „W matni”.

KOŁOBRZEG — „Uczta Baltazara”.

MIASTKO — „Dzielnica cudów”.

ZŁOTÓW — „Pościg”.

CZŁUCHÓW — „Zagubione dziecinostwo”.

ZŁOCIENIEC — „Preludium sławy”.

CZAPLINEK — „Królowa bału”.

USTKA — „Złodzieje i policjanci”.

BYTÓW — „Żywy trup” II seria.

SWIDWIN — „Hamlet”.

DRAWSKO — Nauczyciel tańca” II seria.

### Radio

#### PROGRAM I

16 stycznia 1955 r. (niedziela)  
Władomości: 6.00, 7.00, 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Muz. 6.50 Kalendarz radiowy. 7.15 Muz. rozrywkowa. 8.20 „30 dla młodoci”. 9.00 Odpowiedzi Fall 49. 9.12 Muz. polska. 9.35 „Nienaprawiona symfonia” opow. 10.05 Muz. ludowa. 10.30 Utwory skrzypcowe. 10.57 Koncert życzeń. 13.00 Skrzynka ogólna PR. 13.10 Audycja światopoglądowa. 13.25 Melodie do tańca. 14.05 Audycja dla wsi. 15.00 Na radiowej estradzie. 16.05 Tygodnikowy przegląd wydarzeń. 16.20 Dla dzieci. 17.05 Dla każdego coś miłego. 18.10 „Czy to jeszcze daleko” słuch. 19.25 Na muzycznej falli. 20.25 Muz. taneczna. 21.15 Wesoły kramik. 21.30 Słynni wirtuozi. 22.00 Ze sportu. 23.30 Muz. 23.05 Muz.

Delegatura RSW „Prasa” w Koszalinie, ul. Alfreda Lampe Nr 20  
W dniu .....  
nie otrzymałem, otrzymałem z opóźnieniem ..... dni zaprenumerowaną prasę (podać tytuł gazety).  
.....  
u listonosza ob. ....  
z Urzędu Pocztowego .....  
Data .....  
Podpis i adres prenumeratora .....



STATNIO przed Sądem Wojewódzkim w Koszalinie prowadzona była rozprawa przeciwko Władysławowi Szpletowi.

Szplet — pracownik PKP stacji Kalisz Pomorski, w powiecie drawskim, zatrudniony jako nastawniczy, upijając się systematycznie powodował niebezpieczeństwo katastrofy pociągów przebiegających tą trasą. Ponadto Szpletowi udowodniono samowolne opuszczenie stanowiska pracy w stanie nietrzeźwym na długi okres czasu.

O niepoprawności Szpleta — mimo kilkakrotnie przepro-

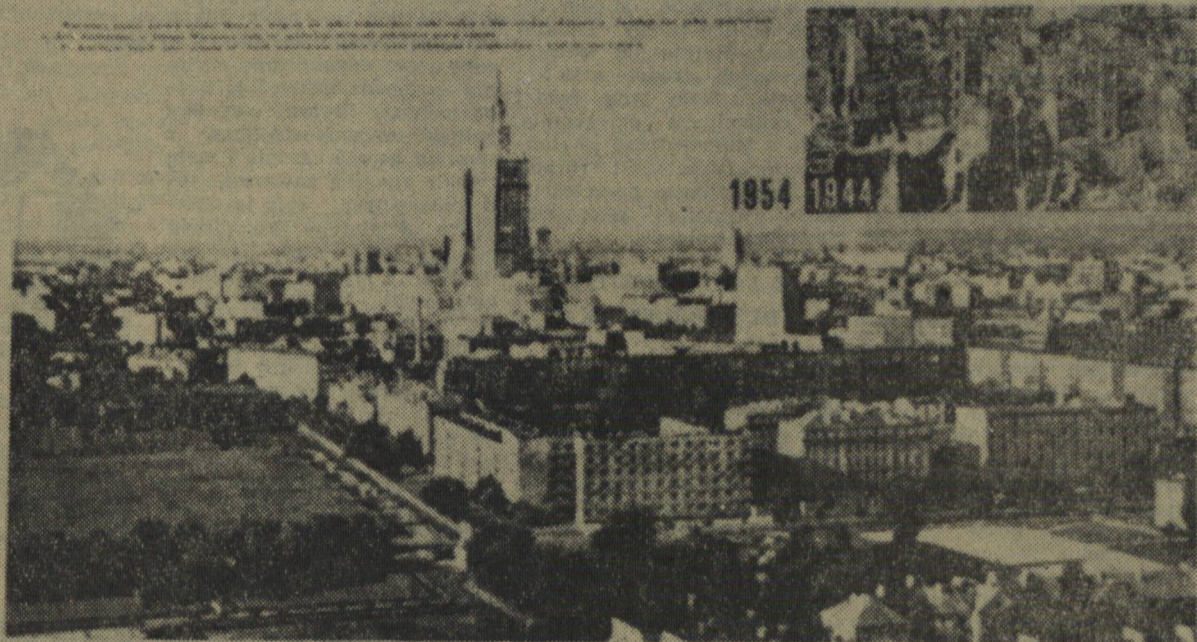
## UWAGA!

Redakcja „Głosu Koszalińskiego” zatrudni od zaraz wykwalifikowane maszynistki.

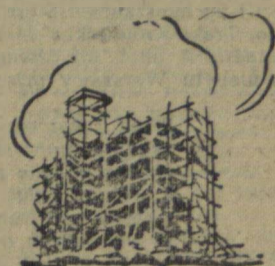
Zgłoszenia przyjmuje Delegatura RSW „Prasa” w Koszalinie, ulica Alfreda Lampe 20, drugie piętro — Wydział Kadr.

„Głos Koszaliński” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redag. centrala 367, 960. Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 35; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn. 397. Dział E. wewn. 38; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn. 351, 392; Telefon nocny — 56. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata — PPK „Ruch” ul. Świerczewski w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zakładowa i pocztową można uzyskać w Biurowości Państwowej, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18, 26.

## WARSZAWA



pisał Anatol Sofronow (przekład Leopolda Lewina).



Nad miastem błysnął świt różowy,  
Skończyła się niewola krwawa —  
I huczy praca mas ludowych.  
Żeby zakwitła znów Warszawa.

Warszawa — wyśniona przez Leopolda Staffa podczas jego pierwszej przechadzki po odbudowującym się mieście:

Będziemy mieszkać w swoim domu,  
będziemy chodzić po swych własnych schodach  
Nikt o tym jeszcze nie mówi nikomu,  
lecz wiatr już o tym szeptał po ogródach...  
Kot się pod murem przeciąga leniwie,  
na rogu człowiek rozmawia z człowiekiem.  
Znowu w sklepiku zjawia się pleczywo  
I znów zabrzęczą rano bańki z mlekiem.

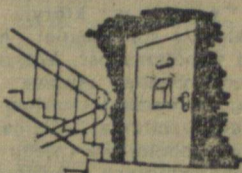
## MIASTO NIEZWYCIĘŻONE



cały naród buduje swoją stolicę



Warszawa, do której tęsknił Julian Tuwim w dalekim Rio de Janeiro:



Rzeko, co wernie w swojej tali  
Warszawskie powtarzałaś gwiazdy  
I każdy świt, i każdy zmierzch,  
Jak się powtarza piękny wiersz...  
Aż przyszło ci, pleśniarka szara,  
Ogniem stolicy swej zapalać  
I wyć, gdy wycie usłyszalas  
Warszawy, Hłoba polskich miast!  
Gdy się nad tobą strop roztrzaskał,  
Płynęłaś w purpurowych blaskach  
Tym samym prądem niewzruszoną,  
Płynęłaś dumnie i swobodnie,  
A domy miasta, jak pochodnie,  
Lecz odwrócone w dół żałobnie.  
Pochodem w tobie szły czerwonym...  
Wróćmy, Wisto, po tę czerwień,  
W głębinie twej chowaną wiernie.  
Wróćmy z wichrem, zbrojnym w gniew  
I w nową młodość wiare nową...  
Ten wichur — naszą pieśń poderwie  
I blask, i krzyk, i wiersz, i krew!

Warszawa budziła się do życia. Rosła wśród rusztowań, pięła się sięgając chmur ramionami dźwigów, pęczniała wlewana w wykopy betonem, lśniła polyskłym asfaltem nowych, szerokich ulic. Wielkie polyskujące szkłem gmachy, przestronne place, zieleńce zamiast cuchnących podwórek, nad którymi użalał się niegdyś Władysław Broniewski:



Domy, domy, domy surowe,  
trzypiętrowe, czteropiętrowe,  
idą, suną, ciągną się prosto,  
napęczniałe bólem i troską.  
W każdym domu cuchnie podwórko,  
w każdym domu łazgot i turkot,  
błoto, wilgoć, zaduch, gruźlica,  
Miła ulica.

Ta nowa, powstająca z gruzów i zgłiszcz Warszawa, była inną już, socjalistyczną Warszawą, przekreślającą „napęczniała bólem i troską”, spuściznę czynszowego miasta, na które go ulicach „ani jedno drzewko nie rośnie — ludzie nie wiedzą o wiosnie, ale cały rok hula perspektywa łysych gazowych latarni, łbem waląc o mur ementary”.

Jakże odmienną stawała się Warszawa naszego dziesięciolecia, pełna słońca i jasnych barw. O tej Warszawie pisze tak Aleksander Maliszewski:

Domy, jak kwiaty w ślubnym bukciele,  
coraz piękniejsze na Nowym Świecie —  
o, rad, rad, — coraz ich więcej  
od Krakowskiego aż do Książęcej,  
a od Książęcej w lewo i w prawo  
powstaje Warszawa — wita! Warszawo! —  
Wieże wiod w górę prosto jak sosny,  
łańcuchy w blokach — girlandy wiosny,

(Dokończenie na 2 str.)

Z KA wofonu zwarzonego mrozem powietrza wyrzucały się do niczego niepodobne kontury. Zasnuła gęstą mgłą, chwiejąc się w niej niczym majaki niebotycznych skał, baszt i zamków — ruiny Warszawy.

Chwała Krajowi! Ra! Chwała czerwonoarmistom!  
Chwała styczniowej nocy, która świt zwiastowała!  
Wolność mej ojczyzny przeprowadziła się Wisłą.  
Brat mój — żołnierz znad Oku — przywiózł ją w jaszczu dzioła —  
pisał Artur Miedzyrzecki. Warszawa wolna! Mówił o tym brat kom ulicznym, głuchą pustką dudniącym piwnicom i opusz-

Szły kolumny na zachód. Zapę z swej menażki  
Dzielił się z rannym miastem strzelec, nim ruszał dalej —  
Pozdrowia cię, żołnierzu, każdy kamień warszawski  
I pieśń cię sławi i trud stolicy zmartwychwstałej.

Niepowrotnie zapuściła się kurtyna po ostatnim akcie tragedii, o której Antoni Słonimski wieszczył jeszcze w pamiętnych dniach września 1939 roku:

„Uwaga! Uwaga! Przeszedł koma trzy!”  
Ktoś biegał po schodach.  
Trzasnęły gdzieś drzwi.



Ale w 1945 roku był to już inny alarm. Alarm miasta wydającego bitwę zniszczeniom, wzywającego do odbudowy!



Ze zgiełku i wrzawy  
Dźwięk jeden wybucha i rośnie.  
Kołuje jękliwie,  
Głos syren — w oktawy  
Opada — i wznosi się jęk:  
„Ogłaszam alarm dla miasta Warszawy!”

Słyszę szum nocnych nalotów,  
Płyną nad miastem. To nie samoloty.  
Płyną zburzone kościoły,  
Ogrody zmienione w cmentarze,  
Ruiny, gruzy, zwaliska,  
Ulice i domy, zafajane z dziecięcych lat.  
Traugutta i Świętokrzyska,  
Niecała i Nowy Świat,  
I płynęło miasto na skrzydłach sławy,  
I spada kamieniem na serce Do dna.  
Ogłaszam alarm dla miasta Warszawy.  
Niech trwa!





# „Mamo nie męcz Kazia“

Święta, święta i po świętach. Państwo Robaczkowe popijając przeciwwątrobiane ziółka z uśmiechem na zmęczonych twarzach robią bilans wizyt, przyjęć i rodzinnych odwiedzin. Owszem, owszem... Nowy Rok u sąsiadów — zabawa aż do rana. Czwartek u wujostwa. Postawili się — ryby, gęś, nad ranem bigosik. I przy tym tak rodzinnie, wszyscy razem — coś ze 20 osób i ze sześciorgo dzieci. — Tylko dziwna rzecz, że te dzieciaki takie nieznośne — duma głośno mama Robaczkowa.

— Zauważyłeś jak ten Janek zhardział. Smarkacz dziesięcioletni, a ojca ma za nic, ani wierszyków deklamować nie chciał, ani ze wszystkimi śpiewać. Jakiśmy tak wspólnie „Góralu, czy ci nie żal“ nucili — to nawet śmiał się w kufak...

— Tak, tak — posłusznie potakiwał małżonek — te szkoły dziś całkiem dzieciom w głowie przewracają. Dzieci nasze za nic mają rodzinę. Jak ciocia Józia wzięła na kolana Wandeczkę, to ta w krzyk, że chce już iść do domu...

Nie dokończył swych tęczyowych wspomnień, bo z wypiekami na twarzy wpadł do pokoju 8-letni Kazio wołając:

— Mamo, w niedzielę w naszej szkole będzie Dziadek Mróz, kto ze mną pójdzie?

— Dziadek Mróz — pani Robaczkowa pogardliwie wyduła wargi. — No i co z tego? Na pewno nie dostaniesz tam ani dobrego makowca, ani nóżek w galarecie (pyszne były te u cioci Józki — prawda?), ani winka ci nie dadzą z porzeczek... Wynudzisz się, syneczku... Wiesz co — ożywiła się — prosił nas państwo Kowalikowie. Dzieci u nich co prawda nie ma i mieszkanie niewielkie, ale za to zawsze dużo gości i bardzo wesoło. Będą zadowoleni jak cię przyprowadzimy, bo przepadają za dziećmi.

Ale Kazio dziwnie zareagował — krzyknął błagalnie: „Mamo, nie męcz Kazia“ i szlochając wybiegł z pokoju. „Dziwne“ dziecko. „Niewdzięcznik“.

(Ika)

Ostatnio w autobusie kursującym rano na linii Sianów — Koszalin dość często zaobserwować można na chuligańskie wybrki niektórych młodych ludzi. Jak dotąd uchodzi to uwadze Milicji Obywatelskiej.



— Tym autobusem nie pojedę. W nim jeżdżą chuligani.

Bardzo ucieszyli się mieszkańcy Polczyna Zdroju kiedy dowiedzieli się, że jeden z lokali przy Placu Wolności przeznaczony został na poczekalnię PKS. Radość trwała jednak krótko, ponieważ po otwarciu poczekalni nastąpiło jej natychmiastowe zamknięcie.

Wg korespondencji St. Szalka



— Piękną mamy poczekalnię, co?

# Drzazgi Tygodnia

Dyrekcja ZPW w Złocieńcu zakupiła instrumenty muzyczne dla zespołu świetlicowego. Instrumenty te zostały zaksięgowane i skrupulatnie schowane pod kluczem. Część ich nie konserwowana odpowiednio uległa już zniszczeniu.

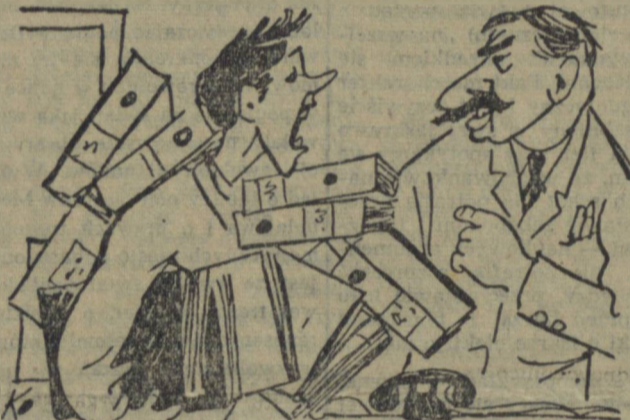
Wg korespondencji B. E.



— Trzeba będzie wreszcie dać im te instrumenty — bo ostatnio zaczęli grać mi na nerwach.

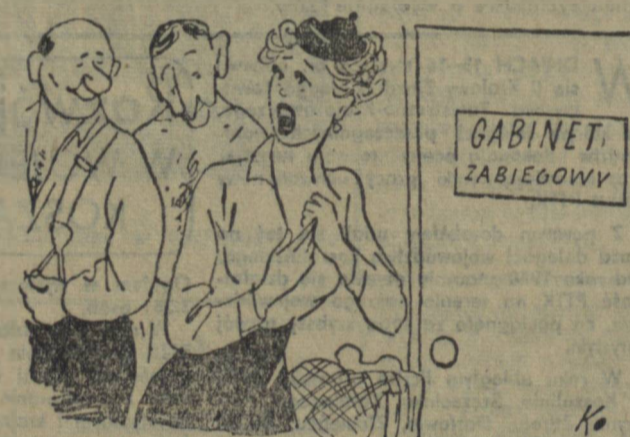
Niedawno świetlica przy Zespole PGR Karścino strzymała dwie szafy biblioteczne. Niestety, dla części wartościowych książek nadal brak odpowiedniego miejsca, ponieważ jedną z szaf bibliotecznych dyrekcja zespołu zabrała dla swoich potrzeb.

Wg korespondencji W. Zięcina



— Dyrektorze, nie mamy gdzie schować kartotek.  
— Zabierzcie drugą szafę biblioteczną ze świetlicy i sprawa załatwiona.

Pacjenci udający się do gabinetu zabiegowego Miejskiej Przychodni Obwodowej w Koszalinie, rozbiegać się muszą w przejściowym korytarzu, gdyż kierownictwo zarządzające gabinetem zapomnielo o rozbieleniu.



— Obywatelu, proszę zamknąć oczy.

## Janusz Minkiewicz Remanenty

Mam bratanek  
brzdąca Zdzisia,  
imieniny  
ma dziś Zdzis.  
Muszę kupić  
coś dla Zdzisia  
O, już wiem!  
Kupię misia  
niech ucieszy Zdzisia miś.  
Cóż, żem wesół  
uśmiechnięty,  
cóż że w sklepach  
misiów moc,  
kiedy każdy  
sklep zamknięty  
a na sklepie  
napis ten:  
„Remanenty  
sklep zamknięty!“



Myślę zatem  
kupię książkę.  
Niech w książce  
będzie miś.  
Wiem, o misiach  
pięknie czyta  
maly Zdzis.  
Cóż, żem wesół  
uśmiechnięty  
Cóż, że w sklepach  
misiów moc!  
kiedy każdy sklep  
zamknięty,  
a na sklepie  
napis ten:  
„Remanenty  
sklep zamknięty!“



Całą noc zaś  
śniły mi się  
trzy pluszowe male misie.  
A ja snem tym  
tak przejęty,  
w głos wołałem:  
„Mnie tu nie ma,  
remanenty,  
sklep zamknięty!“

## Fraszki

### Aktywista

„Aktywistę“ odstawia pocztowiec...  
Lepiej niech odstawia zaległe  
mleko i żywiec.

MIR

### Obawa

Jako działacz — kroczy po linii,  
jako człowiek — jedzie na opłoni.  
Jest obawa przy takiej metodzie,  
że zapomni normalnie chodzić.

ZYGMUNT KOZOROWSKI

### Doradczyni

Mówiła do innej: „Syn panu się  
chuligan!  
Inaczej wychować musi go pan!“  
Wiem wpadła gromada tęczy-  
wo ubrana  
A na czele syn jej, Jureczek  
z okrzykiem

— Śmierć traferom, dawaj for-  
sę mama.

Moral tej frazki z tego sztydził,  
Kto daleko patrzy a blisko nie  
wzdzi.

HENRYK SOKÓŁ

### Narada produkcyjna

Dwadzieścia przemówień, każde  
półgodzinne,  
Koreferat krytyka i zarzuty inne  
W rezultacie narady poszły za-  
lecenia:  
Czterdzieści cztery strony. I nic  
się nie zmienia.

WACŁAW JÓZEWICZ

# Z Drzazgą po Koszalinie

W kioskach koszalińskich brak jest często lemoniady i wody sodowej.

Przy rogu ulic Gwardii Ludowej i T. Kościuszki lampy uliczne palą się od dłuższego czasu w dzień, zaś w nocy jest tam zupełnie ciemno.

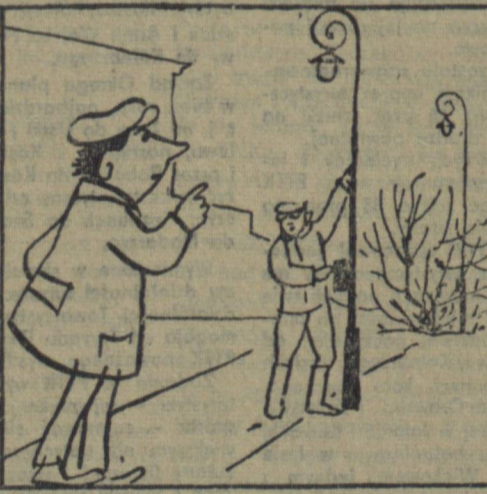
Wg korespondencji K. R.

Na podwórkach wielu zabudowań m. Koszalin leżą sterty śmieci, których Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta nie uprząta.

Na okres zimowy nadeszły do sklepów koszalińskich ubrania wyłącznie w kolorze jasnym.



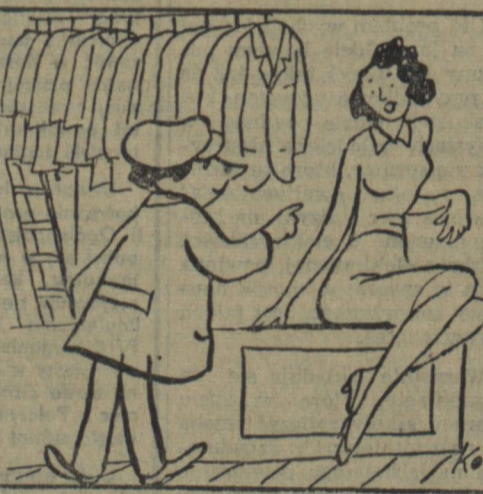
— Obywatelu, gdzie kupiliście te lemoniady?



— Dlaczego gasicie lampy?  
— A co, nie widzicie, że już zapada zmierzch.



— Dlaczego u was tyle śmieci na podwórku?  
— A gdzie mam je trzymać — w domu!



— Czy mógłbym zakupić ciemne ubranie?  
— Owszem — latem.